

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
pod dyktando: Fr. Rykoltowski.

Piątek, 28 marca
1) „**SEDZIOWIE**“ Tragedja w 3 odsłonach
St. Wyspiańskiego
„**Warszawianka**“
Pieśń z roku 1831 napisał Stanisław Wyspiański

Sobota, 29 marca po poł. o g. 4 po cenach najniższ.
„**Na polskiej ziemi**“ Sztuka w 4 akt. Janiny Staszewskiej.
Wiecz. **„Wieczór Karoliny Texel**“, „**Demon ziemi**“
o 7,30 Premjera! Tragedja w 4 akt. z prof. F. Wedekinda.

Niedziela, 30 marca po poł. o g. 3 po cenach popularnych
„**Mąż z loterji**“ Komedja amerykańska w 3 akt. R. J. Young.
Wieczorem o godzinie 7.30 przedostatni występ W. Biegańskiego
„**ORLEJ**“ Drama w 6-ciu aktach E. Rostanda.

Żydzi i aktywiści rozsiewają nienawiść do Koalicji.

Warszawa, 27 marca (telegr. własny).

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorowy“ podał wiadomość, jakoby sprawa Gdańska i Śląska Cieszyńskiego ma nie być rozstrzygnięta przez konferencję pokojową, ale powierzona zostanie do rozpatrzenia nieistniejącej dotychczas Lidze Narodów.

Wiadomości tej udzielił pan Wacław Orłowski, b. aktywista, który powrócił z zagranicy. Z kół ministerstwa spraw zagranicznych kategorycznie zaprzeczają tym wiadomościom.

Owazem sprawa Gdańska definitywnie już jest rozstrzygnięta na rzecz Polski, a w najbliższych kilku dniach w Gdańsku zaczną lądować, co będzie równo znaczne z przyłączeniem Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieprawdziwe wiadomości, które coraz częściej obiegają prasę są przyszcane w świat, aby niepokoić opinię publiczną Polski i wywołać nieufność do koalicji.

Wszystkie takie wiadomości pomieszcza prasa aktywistów lub żydów. Za piśmami warszawskimi umieszcza je b. „Godzina Polski“ w Łodzi, która zawsze pozostaje wierna swoim założycielom i ich chlebodawcom.

Ultimatum koalicji do Węgrów.

Wiedeń, 27 marca (PAT.)—„Die Zeit“ donosi z Genewy: Słychac, że koalicja wystosuje do Węgrów ultimatum.

Mowa prezesa ministrów Paderewskiego.

(Wygłoszona na 18-ym posiedzeniu Sejmu)

Powołany do zabrania głosu w sprawie przedstawionej tu przez kom. spraw zagranicznych rezolucji, nie będę się silił na polemizowanie z jednym z poprzednich mówców, który mi różne może przesadnie, a częściowo nawet i słuszne poczynił zarzuty. Powiem tylko zasadniczo że odpowiedzialności za urządzenie ministerjum spraw zagranicznych sam ponosić nie mogę, zastąpiłem bowiem to ministerjum już dosyć mocno zorganizowane, a ponieważ w gorące prace nie było możliwości i czasu na zaprowadzenie reform, które spodzieli waleń, że ktoś inny, godniejszy tego urzędu zaprowadzić zechce, więc czasowo personel bardzo liczny min. spraw zagranicznych został utrzymany.

Powoli obecnie tworzą się tam pewne zmiany, zaprowadzają reformy i mam nadzieję że wkrótce, czy to pod moim kierunkiem, czy pod kierunkiem godniejszego oiemnie następcy, sprawa ta wejdzie na tory właściwe, Wysoki Sejm zadawalające (brawo). Do wielkiego grzechu nie potęnuam się zgola, bo min. spr. zagr. chyba nie jest jednym, na które tu zanoszona są skargi i które podlega bardzo surowym, słusznym czy też niezastużonym sądom. Jak już zaznaczyłem na wstępie, nie jest moim zamiarem sprzeczać się. Na to zabrakłoby panom i cierpliwości i czasu i pora zbyt jest na to spóźniona.

Przecadzę do rzeczy, którą tu poruszono. Aczkolwiek jestem tego zdania, że w tym tu dostojnym miejscu niema wogóle żadnych spraw podrzędnych i wszystkie są ważne, że w chwili, gdy się staramy założyć pod gmach państwowości polskiej mocne podwaliny, każda najmniejsza choćby cegielka zastępuje na

baczną bardzo uwagę, to jednak zaznaczyć muszę, że sprawa tu omawiana, sprawa sojuszu, jak to najsluszniej zauważył przed chwilę w swym przepięknym przemówieniu p. pos. Daszyński, należy do najważniejszych i do najpilniejszych.

Sprawa ta występuje jednak na plan pierwszy i wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia. Od stanowiska, jakie zajmujemy, od stosunków, jakie sobie potrafimy wyrobić zależą losy przyszłych polskich pokoleń (brawo). Uznana przez światowe potęgi Polska dziś już wstąpiła do grona narodów wolnych i państw niepodległych, a że nie jest małym narodem a że nie chce i nie może być małym państwem, przeto powinna tym śmielej zaznaczyć swoje stanowisko względem cywilizowanego świata, tym odważniej powinna wypowiedzieć się, jakie i z kim chce mieć stosunki.

Stosunki te muszą być dobre i trwałe stanowisko zaś musi być wyraźne i jasne (słusznie). Przez dwa z górą lata tej wojny stanowisko nasze nie dla wszystkich było zrozumiałe. Poważnie zagrożone o był swój walczące narody, nie mogły zrozumieć, że nas Polaków mimo najszerszej sympatji dla jej sprzymierzonych państw, że nas konieczność dziejowa zmusiła do chwycenia za oręż przeciw ich sprzymierzeńcowi, który przecieć był największym naszym wrogiem. Z bieglem czasem poglądy ententy na sprawę Polski uległy zmianie. Najgłówniejszą niewątpliwie w tym rolę odegrało odstępstwo i upadek Rosji. Atoli i bez Rosji wojna została wygrana. Otóż, podczas, gdy się toczyły ostatnie na zachodzie rozstrzygające już bitwy, wśród walczących wojsk sprzymierzonych znalazła się, na szczęście nasze, armja nasza we Francji (brawo).

Wielki to i ofiarny czyn wychodziłwa polskiego w Ameryce (brawo), za który naród nasz powinien mu zachować nieskończona i najserdeczniejszą wdzięczność

Ogłoszenie.

Wzywamy do złożenia nam do dnia 3 kwietnia r. b. ofert wraz z wzorami na wańtuchy jutowe i papierowe, wielkości około 125x200 cm.

Wydział Surowców Wojennych
Oddział w Łodzi
ul. Cegielniana № 18.

(brawo). Armja ta gromadzona pod zycielwą opieką Anglii na Kanadyjskim terytorjum, ćwiczona, zaopatrzona, uzbrojona i zorganizowana przez Francję, wspomaganą rynsztunkiem i jeńcami naszymi bardzo skwapliwie przez Włochy, armja ta została uznana za współwalczącą przez Stany Zjednoczone, a zaś za współwalczącą i sprzymierzoną przez Francję, Anglię i Włochy. Stała się więc ona tym pierwszym węzłem, łączącym państwa ententy z Ojczyzną, naszą. Wspominałem o tem dlatego, że wówczas kiedy, jak to słusznie zauważył pan Daszyński, nie było tu jeszcze rządu, któryby mógł być prowadzić jakąś politykę zagraniczną tego aktu przymierza, pożądanego dla narodu całego dokonał narodowy Komitet Polski w Paryżu (brawo).

Komitet ten więc ma pewne zasługi. Ten Komitet zdaje mi się, że miał prawo członkowi swojemu, podczas gdy jeszcze nie było tu uznanego ministerjum polskiego spraw zagranicznych, dawać szyf i korespondować z nim (słusznie). Ten Komitet jest złożony z ludzi, a więc ludzi utomionych, jak my wszyscy i jeżeli tam ktoś pobjął, to go skrytykować można, ale instytucji potępić nie wypada, że względu choćby na to, że spełniła już i sumiennie spełnia swe historyczne zadanie (słusznie). Dziś Komitet Narodowy, a mogę to tem śmielej powiedzieć, że byłem jego członkiem, nie ma racji bytu (słusznie). Mamy tutaj Sejm, mamy rząd. Na drugi rząd niema miejsca (huczne brawo). Tam może być tylko instytucja, kontrolowana przez rząd pod rozkazami Sejmu (brawo). O rzeczach materialnych, o kwestji pożyczki nie chcę tu mówić, to są drobności. Najprzód nie jeden człowiek, ale trzech ludzi zaciągnęło dług. Sprzedawali oni klejnoty, oddawali wszystko, co mieli (część, część). Francja i Anglia pożyczyla tym ludziom pieniędzy (część). Tam nie było panów, tam nie było hrabiów, tam byli Polacy (brawo). I jak nie pozwolę, aby kiedykolwiek chłopu polskiemu ubliżono, tak nie pozwolę też żeby powiedziano dziś, że surdut nie wart tyle, co sukmana. Wszyscyśmy równi! Niema przywilejów, ani u dołu, ani od góry! (brawo).

Pierwszym tedy aktem przymierza był ten sojusz zawarty pomiędzy armiami francuską, angielską, włoską a naszą polską. Dziś już to nie wystarczy. Wówczas to było bardzo pożądanem, bardzo szczęśliwem. Ale dziś na tak skromnym kroku poprzestać nie możemy. Dziś, gdyśmy posiadli naszą najwyższą prawodawczą władzę, gdy najpotężniejsze demokracje świata uznały państwo polskie i rząd jego, dziś wyraz woli i uczuć narodu tu tylko może nastąpić i to powinien nastąpić stanowczo i uroczystie.

My nie żądamy od nikogo łaski, my nikogo nie prosimy o jałmużnę. Świadekami naszych wartości fizycznych i moralnych, możemy śmiało powiedzieć, że so-

jusz ten z państwami sprzymierzonymi jest nietylko dla Polski potrzebą, lecz dla Europy koniecznością (słusznie). Myśmy nie nędzarze — myśmy bogacze. W duży ludu polskiego tkwi niezrównana przedziwna społeczna i moralna moc.

Chłop polski, robotnik polski i żołnierz polski noszą w sobie skarby cnót, skarby obowiązku, wytrwałości, uzdolnienia, cierpliwości — te skarby wielkiej duszy polskiej, wobec których porównać się nawet nie dadzą bogactwa wszystkie przyrodzone naszej polskiej ziemi. My się możemy chlubić naszą sławną przeszłością my się możemy szczyć przetrwaniem tego bezmiaru ciosów i niebezpieczeństw my się możemy nawet pyszczyć tą jedyną wśród wszystkich słowiańskich narodów wysoką moralną ogólną kulturą, ale nam nie daje takiego prawa do spoglądania z dumą na świat cały, jak to przeświadczenie, że w obecnej chwili wbrew przebytu niestety i cierpieniom wszelakim, jesteśmy narodem zdrowszym, niżeli inne, stokroć od nas szczęśliwsze (brawo). Jesteśmy otoczeni przez ocean rewolucji, biją w nas rozszalałe fale szaleń, obryzgują obficie nasze wybrzeże, a jednak my jesteśmy i możemy zostać tą na wschodzie Europy ostoją ładu i porządku puklerzem i tarczą cywilizacji i ewolucyjnego postępu.

Tylko musimy się spieszyć. Zwycięzone państwa i narody, Rosja, Niemcy, Węgry, poniekąd Austro-Węgry, szukają zbawienia w ramionach rewolucji. Zwycięska Polska zbyt drogo za tryumf swej idei zapłacić musiała, zbyt ciężkie poniosła straty, zbyt dotkliwie ucierpiała ażeby sobie na ten eksperyment pozwolić mogła. Lud, a zwłaszcza robotnik, ucierpiał zbyt wiele i wciąż jeszcze cierpi, musinay mu deć i to jaknajprędzej to, co mu się słusznie należy (brawo). Niezależnie od tych reform powinniśmy odrazu przystąpić do odbudowy wszystkich dawnych warsztatów pracy i tworzenia nowych. Jednocześnie powinniśmy się starać o ustalenie granic kraju. Na ustalenie granic kraju potrzebny jest oddział siły zbrojnej, a tej siły zbrojnej potrzeba pomocy z zewnątrz pomocy raczej fachowej, technicznej, organizacyjnej, aniżeli takiej, którąby naszej armji, naszemu wojsku, które tylko może być polskie odebrała ten narodowy charakter.

O tej sprawie niewątpliwie pan minister Leśniewski wypowie swe zdanie wyczerpująco i rzeczowo. Dla odbudowy kraju, dla uruchomienia naszego przemysłu, za utrzymanie naszej waluty potrzebujemy wielkiej zewnętrznej pożyczki. Przystaniemy więc być interesującymi, ale możemy być dobrymi płatnikami, o ile się to nam opłaci. Otóż uzyskanie tej pożyczki, o ile nie zajmujemy wyraźnego względem państw sprzymierzonych stanowiska o ile nie zawrzemy rzeczywistie przyjaznych, formalnych już stosunków, łatwo nam nie przyjdzie.

Wszystko to uczynić lojalnie z całą odpowiedzialnością, za jaką nas stać. Polska nie może opierać się na jednej ręce, a więc dostarczanie na długoterminowy kredyt, nie może tą samą ręką sięgać po uznanie państwa, po miliardową pożyczkę jednocześnie trzymając drugą lekko, bojęliwie za plecami. Polska musi szczerze i serdecznie, wyciągnąć ku przyjaciołom obie swe ręce, aby pokazać, że są czyste (brawo), że są niezdołone do poszarpania i że są krzepkie i potrafią bronić się same i przyjaciół bronić (brawo).

Rząd gotów zawsze do podjęcia się wszelkich obowiązków, jakie Sejm Wysoki mocą swej uchwały na barki mu włoży, popiera całą siłą tę rezolucję nacechowaną istotną mądrością państwową i prosi najusilniej o jej przyjęcie (huczne brawo).

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 27 marca.

Front galicyjski: Pod Lwowem wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Atak piechoty ukraińskiej na wzgórzu na północny zachód od Hołeska Wielkiego odparto. Na południe od linii Przemyśl i Lwów starć bojowych nie było.

Na wschód od Jaworowa oddziały nasze zajęły po krótkich walkach Lelechówkę i Wereszyce, odrzucając nieprzyjaciela na lewy brzeg Wereszy. Wczorajszych walkach pod Janowem odznaczył się szczególnie batalion strzelców krakowskich pod dowództwem kapitana Klocka. Ataki ukraińskie na Betz, Uhnów i Korczów zostały odparte dużymi stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński: Wyprobowane w zwycięskich walkach oddziały generała Rydza Smigłego przeprowadziły pod dowództwem podpułk. Sandeckiego atak na pozycje nieprzyjacielskie pod Perespa. W krótkiej walce nieprzyjaciela rozbito. 7 oficerów i 40 żołnierzy wzięto do niewoli oraz zdobyto 4 działka 7 kalibrow, pocąg z lokomotywą i duże zapasy z amunicją. W walce tej odznaczył się pułk saperów pod dowództwem podpor. Białego i podpor. pancerny „Hailerzyk” pod dowództwem podpor. Leśnikowskiego.

Front litewsko-białoruski: Na linii rzeki Dzitwy utarczki naszej kolumny z oddziałami bolszewickimi. Konne nasze patrole wysadziły most i uszkodziły tor kolejowy pod Wielkim Siopem na linii Lidawilno.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Hałler.

Koniec strajku na Śląsku.

Kraków 27 marca. (PAT). Rada narodowa Cieszyńska komunikuje:

Na wezwanie PPSD zebrał się wczoraj delegaci rad górniczych i uchwalili po dłuższej dyskusji zakończyć strajk wobec tego, że przyczyny dla których strajk od 3 tygodni trwa, już ustaly. Sprawa dostawy węgla do Polski jest załatwiona umową z 17 marca i odbywa się pod kontrolą polskiego inspektoratu węglowego. Wojska czeskie zostały usunięte z kopalni i kolonji robotniczych. Górniczy mają nadzieję, że umowa podpisana również przez odpowiedzialne czynniki czeskie pod energiczną kontrolą aliantów w Cieszynie będzie ściśle wykonywana, i że dalsze warunki wprowadzenia polskiej administracji w myśl umowy paryskiej będą urzeczywistnione. Górniczy domagają się aby z powodu strajku nikt nie był wydalony z kopalni i aby się skończyły szkany i aresztowania ze strony Czechów.

Komisja aliantów rozjeżdża się w piątek. Część jej udaje się do Wiednia, część do Krakowa i Warszawy. Jeden z jej członków uda się do Paryża, gdzie zostanie materia opracowany w Cieszynie i porozumieniu z radą narodową cieszyńską.

Możliwość dymisji Clemenceau.

Genewa, 27 marca (PAT) — Telef. stacji pozn. „Europe Presse” donosi: W kołach paryskich utrzymuje się uporczywie wersja o dymisji Clemenceau. Powodem dymisji ma być podwyższenie i niedomagania z powodu ostatniego zamachu. Faktycznie dymisja jego pozostałaby w związku z wyrażeniami na Węgrzech i z pewnym napięciem między nim a Wilsonem. Jako następce Clemenceau wymieniają kogoś paryskiego wedle doniesienia „Corriere della Sera” Brianda.

Zawieszenie broni pomiędzy Polakami a ukraińcami lada chwila nastąpi.

Wiedeń, 27 marca (PAT) — Tutejsze poselstwo republiki ukraińskiej komunikuje, że dr. Łoziński telegrafował do posła Wasyliki, że zawieszenie broni pomiędzy Polakami a ukraińcami lada chwila nastąpi. Ponieważ ten telegram został nadany w Stanisławowie o godz. 11 przed południem we środę, ponieważ Łoziński należy do rządu Hołubowicza nie ulega wątpliwości, że wiadomość z Moskwy o rzekomym uwięzieniu Hołubowicza i rzekomym przewrocie politycznym w Stanisławowie jest nieprawdziwa.

Z Sejmu. Wrażenia

(Tel. od własnego korespondenta).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono jednomyślnie wnioski komisji spraw zagranicznych o sojuszu Polski z koalicją.

Po uchwaleniu wniosku urządzono wielką i gorącą owację misji międzysojuszniczej, która na czeluże z ambasadorem Noulens przysłuchiwała się obradom Sejmu z łożu dyplomatycznej.

Przemowy marszałka na cześć entente'y wysłuchali posłowie stojąc, jedynie Perl, Moraczewski i Klemensiewicz ostentacyjnie siedzieli.

Pos. Perl podczas swojej przemowy usiłował zamącić harmonję Sejmu w sprawie sojuszu Polski z koalicją i zachowywał się wprost wyzywająco.

Ciętą odprawę otrzymał od pos. Zamorskiego (Z. L. N.), który okazał się pierwszorzędnym mówcą i polemistą. Między innymi poseł Zamorski stwierdził, że Związek Ludowo-Narodowy nie jest stronnictwem reakcyjnym, ale stronnictwem ludowym, stronnictwem postępu narodowego, w dobrem tego słowa znaczeniu.

Sejm uchwalając jednomyślnie wniosek o sojuszu Polski z koalicją stwierdził, że nie da się Perlom sprowadzić z drogi pracy dla dobra narodu.

Warszawa, 27 marca (PAT) — Sesja pierwsza, Posiedzenie 19. Początek o g. 4 m. 40.

Marszałek zwraca uwagę posłów, iż wobec nawału interpelacji niemożliwe jest stawianie je na porządku dziennym nie już w najbliższych dniach, lecz nawet w najbliższym miesiącu, praso w porozumieniu z konwentem senjorów sprawdził taki moduł, że każda interpelacja dostanie tylko odpowiedź na piśmie, o ile interpelant nie będzie żądał wyraźnej odpowiedzi na plenum i o ile konwent senjorów na to się zgodzi.

Wśród odezpanych dzisiaj interpelacji znajduje się interpelacja posłów wchodzących Galicyjskich Godka, Serwatowskiego i Halbana do ministra spraw zagranicznych w sprawie rzekomo zamierzonego przesunięcia ku zachodowi obecnej granicy Galicji wchodniej i interpelacja posłów Federawicza i tow. do prezydenta ministrów, jako ministra spraw zagranicznych w sprawie węglowej. Interpelacja wywodzi, że zebrała w dniu 10 marca komisja węglowa z ramienia tymczasowej rady przemysłowej przy udziale przemysłowców Małopolski, jednomyślnie stwierdziła, że przedstawiciel państwa czeskiego w Karwinie nie dotrzymuje umowy z dnia 26 lutego co do dostawy węgla do Polski. Interpelanci zapytują czy minister zwrócił się do koalicji z zażaleniem. Analogiczna interpelacja skierowana do ministra handlu podnosi, że dotychczasowy system rozdziału węgla jest bardzo wadliwy i krzywdzi przemysł małopolski szany tylko na przydałki węgla niskiego kalorycznego z kopalni galicyjskich i że komisja węglowa z 10 marca wyraziła zapatrywanie, że należałoby przeprowadzić centralizację obrotu rozdziału węgla przez utworzenie w Warszawie centralnego biura rozdzielczego.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. do dalszego ciągu obrad nad sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych o sojuszu z ententą.

Pos. Waszkiewicz oświadcza imieniem NRP, że będzie głosował za wnioskiem komisji.

Robotnicy polscy, zdają sobie dookład-

nie sprawę z grozy obecnej sytuacji politycznej. Przed tem nie zwrężyli krwi i mienia dla zdobycia niepodległości, a teraz dołoży wszelkich starań, aby ugruntuować i zabezpieczyć Rzeczpospolitą. Robotnik wierzy, że będzie szczęśliwym synem wolnego narodu, że przestanie już być hołota, że przynaradowego kapitału, tańczącym wyzyskiwanym przez swoich i obcych.

Stosunek robotnika polskiego do Rosji bolszewickiej i niemieckiej, Scheidemana jest wrogim. Przeciwnym zastępcom Lenina i Trockiego przeciw zachłannym Niemcom Scheidemana i Eberta będziemy głosowali za sojuszem z ich wrogiem t. j. z koalicją. Z wieramy z koalicją sojusza także i dlatego, ponieważ wśród tej gromady wyłonilo się hasło równouprawnienia, samostanowienia narodów, które jest także naszym hasłem robotniczym, bo my nie pragniemy zabiorów, nie i swego nie damy.

pos. Dembiński oświadcza się za wnioskiem komisji spraw zagranicznych z tem zastrzeżeniem, że co do Galicji wchodniej wypowie jeszcze swoje zdanie.

Pos. Perl zaczyna od przypomnienia, że jego stronnictwo przez lata po ja Daszyńskiego oświadczyło się już za sojuszem z koalicją. Musimy naszej niepodległości bronić, a więc musimy się oprzeć o tę siłę, która oświadczyła się za niepodległą Polską i w której interesie leży powstanie w Europie niepodległej Polski.

Mówca protestuje przeciw polityce imperializmu, która nas może doprowadzić do interwencji w Rosji. Polska w granicach z roku 1772, dziś byłaby dsiwologiem, anachronizmem. Federalizm jest najtrudniejszą formą państwową. Mówca proponuje zwołać jeden sejm litewski w Kołnie, polski w Wilnie, a białoruski w Mińsku i niech one postanowią jaka jest wola narodu. Interwencja w Rosji byłaby awanturą którą odcłagała nas od zachodnich ziem polskich.

Pos. Zamorski wystąpił przeciwko niektórym twierdzeniom i uwagom poprzedniego mówcy. Słowa jego, że nie jest ententą, niepotrzebnie wnoszą kwestję sentymentu do sprawy, którą wasyacy, nawet przez związek socjalistów uznali za konieczność i wynik rozsądnej rachuby, a zatem mogą tylko zaciemnić tę jasną linię.

Podsuwa się też entencie jakiś charakter reakcyjny i zamiar jakowegoś podjęcia reakcji także w Polsce.

Mówca protestuje przeciw temu, aby twierdzić, że obronę Śląska prowadzi tylko stronnictwo socjalistyczne. Cały naród tam występuje. Jeżeli ta walka przyniesie skutek, to będzie to zasługą jednomyślności narodu (brawo).

A jeżeli chcemy, aby zasady wilsonowskie były do nas stosowane, to na to jest tylko jeden środek: Wejść do tej rady 10 uzyskamy tam głos równorzędny, a w tym celu uchwalmy ten sojusz szczerze i prosto jak równy z równymi (brawo).

Na tym dyskusję wyczerpano. Przemawiał jeszcze sprawozdawca pos. Grabski, który zaznaczył, iż wszystkie kluby oświadczyły, że będą głosowały za wnioskiem komisji. Przyjęcie jednomyślne jest zapewnione, a to nadaje szczególnej wartość tej uchwale.

Nie jest rzeczą Polski mienić się do spraw wewnętrznych Rosji, choćby już z tego powodu, że ci sami w Rosji, którzyby obecnie się takiej pomocy dopraszali, później będą odczuwali jej wściekłość, ale niechże zato, że siłą swego organa porządkowaliśmy ich stosunki wewnętrzne. To jest cechą duszy ludu rosyjskiego. Nie wynika z tego jednak, żeby dla nas bolszewizm rosyjski był sprawą do zajęcia tylko stanowiska widza, bo ten bolszewizm wobec nas nie jest bierny, leos posyła na ziemię polską wojsko i wyprzedza to wojsko setkami szatorów, aby w Polsce stać zamieszanie społeczne. Bolszewizm łączy się dziś z Węgrami, a może i z Niemcami, aby przez Polskę połączyć się ze spartakowcami w Berlinie. Dla tego my wobec tego bolszewizmu nie możemy się zachowywać biernie. Kto z góry zapowiada tylko defenzywę, ten najczulszy z góry skazuje się na przegrana. My nie możemy uchylać, czy nawet tylko mówami sejmowem dyktować z góry naszemu do-

wódzku wojskowemu, gdyż on nie otrzymał w walce z wrogiem który będzie na tym czy na owym punkcie. To nie jest na owej rzeczy nas zbawca. Myż wrogem, który przeciw nam występuje, a wroga zwalcza się tak, aby nie śmiało więcej przeciw nam szczerze wystąpić.

Musimy zwalczać bolszewizm nie tylko kołozem, musimy go zwalczać także na polu politycznym.

Treba naszym nowym przedstawicielom powiedzieć, że my te ziemie, które nie rozdzielnie z Polakami od 14 wieku były związane, za ziemie polskie nadal uważamy, mimo że na nich dzisiaj rzekome ukraińcy panują.

Mówiono tu o lidze narodów. Żaden naród nie może tej lidze powitać goręcej, niż naród polski, który właśnie za zwycięstwa prawa i sprawiedliwości nad przemocą czerpie swoją niepodległość.

Polska ma wielkie bogactwa ładu, a których może oś dać i Polaka nie powinna się tej misji opierać.

Następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto wnioski komisji jednomyślnie. Odezwały się na sali gromkie brawa i długotrwałe oklaski, oraz okrzyk: Niech żyje ententa!

Zebrał głos marszałek i odezwał się w te słowa:

Szanowni posłowie! Jednomyślnie Sejm w tej tak ważnej dla narodu sprawie przekona niewątpliwie świat cały powołanie, o awanturze narodu polskiego, o jego silnej woli ku bronieniu swojej wolności i całości. Niechaj ta jednomyślnie będzie przetrzała dla naszych wrogów, dzisiaj wysięgających rękę po ziemię polską, aby nie spekulowali na jakikolwiek rezerwie wewnątrz nas pomiędzy nami. Każda awantura z niebezpieczeństwem, uderzająca w naszą natię zawsze na granitową skałę jednomyślności narodu.

W pierwszym rzędzie jednak winniśmy podziękować jednomyślnie Sejmowi wobec naszych przyjaciół i sojuszników, którzy w zastępstwie widzą dziś w naszym glosie. Wotum Sejmu niech im służy za gwarancję, że dzisiaj-jeszcze głosowanie nie jest dziełem zmiennej wiążkości, ale raczej wyrazem zwartej woli całego narodu polskiego woli partej nie tylko na rozsądnym rozumieniu interesu narodowego, ale także na serdecznej głębokiej sympatii, włączającej nas z tymi szlachetnymi narodami, które tyle krwi przelały za własną i całej świata wolność, których zwycięstwa i nam wolność przyswoili.

Wzywam Was, Szanowni Panowie, oświadczyć dzisiaj posiedzenie zakończył aktrykiem:

Wielkiej Siostrzycy, Polski smartwych-watałej niech żyją!

Następnie p. Grabski jako sprawozdawca odczytał rezolucję p. Daszyńskiego, wzywając rząd, aby niezwłocznie zamianował urzędowych przedstawicieli w Rzeczpospolitej Polskiej na konferencję pokojową i w państwach zaprzyjaźnionych i neutralnych. Sprawozdawca zgadza się na tę rezolucję z wyjątkiem słów „na konferencję pokojową” a to z tego powodu, że przedstawiciele na konferencję sojuszniczą zamianowani zostali urzędowo przez Naczelnika Państwa.

P. Daszyński oświadcza, że wobec tego komentarza cofa te słowa ze swej rezolucji.

P. Rataj oświadcza, że cując zakończyć dzień dzisiejszy jednogłośnie, cofa swoją rezolucję i zgadza się na rezolucję Daszyńskiego.

Izba uchwaliła rezolucję Daszyńskiego w nowej formie.

Następny punkt porządku dziennego Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych w sprawie kresów i w sprawie korespondencji Rzeczypospolitej z władzami sowieckimi odroczone do jutra.

Przystąpiono do łącznej dyskusji nad dwoma sprawozdaniami komisji aprowizacyjnej dotyczący wniosku nagłego p. Putka i Czapińskiego o dostarczeniu środków żywności dla powiatów wadowickiego i żywieckiego.

Referat p. Koczur podzielił swoje przemówienie na dwie części. W pierwszej mówił specjalnie o stosunkach aprowizacyjnych tych dwóch powiatów, a w drugiej objął całokształt aprowizacji w państwie. Mówca skarżył się na to, że ziemniaki, które nadchodzą do powiatów żywieckiego, wadowickiego, marzną po drodze, bo są wysyłane z Poznańskiego w odkrytych wagonach. Dalej ziemniaki obraca się w produkcję wódki. To wszystko musi ustać. Powinno być jedna polityka aprowizacyjna i jedna Polska.

Na wniosek ks. Lutostawskiego dyskusję zamknięto, poczem uchwalono wniosek komisji aprowizacji o szeregach nowych wniosków w sprawie dostarczenia żywności i zboża do siewu różnym powiatom. Na tem posiedzenie zamknięto.

Pożyczka zagraniczna.

Warszawa, 27 marca (tel. wł.) — Komisja skarbowo-budżetowa odbyła dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem p. Głabińskiego. Komisja upoważniła ministerjum skarbu do osiągnięcia 5 miliardowej pożyczki zagranicznej z tem że wydatkowanie tej pożyczki musi być uchwalone przez plenum Sejmu. Referentem wyznaczono p. Radzińskiego.

Komunikacja Polaka—Czechy wznowiona.

Warszawa, 27 marca (PAT) — Z dniem dzisiejszym otwarto ruch kolejowy między Polską a państwem czesko-słowackim, w myśl umowy zawartej w Cieszynie dnia 18 marca.

Wyjazd Paderewskiego.

Warszawa, 27 marca (PAT) — W sobotę pan Paderewski prezydent ministrów ma wyjechać na bankiet połączony na czesko-słowackiej w Warszawie misji ententy. Wyjazd prezydenta i jego małżonki do Paryża ma nastąpić w niedzielę.

Czesi wkraczają na terytorjum niemieckie.

Wejmar, 27 marca (PAT) — Minister obrony krajowej Nosko oświadczył na interpelację w sprawie pojawienia się wojsk czeskich w hrabstwie Kladzkim, że w ostatnich czasach istota mnoży się siły wojsk czeskich na pograniczu hrabstwa Kladzkiego, ale władze niemieckie poczyniły już odpowiednie zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnemu wkroczeniu wojsk czeskich na terytorjum niemieckie.

Nowe wojska koalicji w Fiume.

Zurich, 26 marca. „Secolo“ donosi, że od środy wylądowała w Fiume 35000 armia ententy, mająca obsadzić Węgry.

Ukraińcy znowu ostrzeliwują Lwów.

Kraków, 27 marca, (PAT) — „Nowa Ref. rma“ donosi: W nocy z poniedziałku na wtorek szczyt gólnie 1 ócznym wieczorem i nad ranem snów artylerja ukraińska ostrzeliwała Lwów z większą niż zwykle zaciekłością. Na miasto padło kilkadziesiąt pocisków różnej jakości i wielkości, przeważnie większego kalibru.

Wyrządziły one znaczną szkodę w budynkach prywatnych wpadły do mieszkań na drugim piętrze, wybijając otwory w murach i do suteryn. Ofiar w ludzkiej jest kilkanaście.

W nocy z wtorku na środę ostrzeliwanie Lwowa było jeszcze silniejsze.

Ogień artylerji ukraińców skierowany był szczególnie na dzielnicę 6 na ulicę 29 listopada, hr. Potockiego i sąsiednie. Wielu ludzi zostało uszkodzonych. Kilka tysięcy osób padło ofiarą ostrzeliwania. — Na niektórych ulicach tej dzielnicy niema ani jednego domu nieuszkodzonego.

Koniec prac nad traktatem pokojowym.

Wiedeń 27 marca. (PAT) — „Neues Wiener Journal“ donosi z Hagi:

Pod wrażeniem wydarzenia Węgrzech uchwalili wielkie mocarstwa uczynić wszystko co tylko leży w mocy, aby w ciągu tygodnia ukończyć prace nad traktatem pokojowym. Decyzja ta została powzięta coraz bardziej wzrastającą powagą położenia.

Sojusz czesko-polski.

Warszawa 27 marca. (PAT) — Z Paryża donoszą:

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Temps“ oświadczył pan Leon Wasilewski, b. minister, że zawsze był zwolennikiem sojuszu czesko-polskiego przeciw Niemcom, lecz że postawa Czech wobec Polski urczywiłnienie tej polityki na razie bardzo utrudnia. Zadanie polskie przeciw Niemcom i wobec Czechów jest nie do osiągnięcia siłami impjalistycznymi ani zaborczymi. Nie chcemy ani jednej wioski czeskiej oddać Czechom. Opinia polska nie dopuści do tego, by poza etnograficznym czeskim obszarem jakakolwiek część Cieszyńskiego była oddana Czechom i nigdy z dobrej woli nie zgodzi się na to.

Bolszewizm na Węgrzech.

Szlakiem krwawego teroru. Analfabeci na czele rządu. Rozmowa radjoiskrowa Kuna z Leninem. Panika w Budapeszcie. Czesi zajęli Raak. Wytopienie bolszewizmu w Rosji. Czerwony i biały terror.

Berlin, 27 marca (PAT) — „Berliner Tageblatt“ donosi. Bolszewicy węgierscy, torując sobie drogę do władzy zaznaczają swoje ślady, podobnie jak bolszewicy rosyjscy krwawym szlakiem teroru, gwałtu i rabunku. Wbrew pierwotnym doniesieniom z Budapesztu przyszło tam do krwawych zajść i zaburzeń ulicznych. Z piątku na sobotę w nocy obsadzono dworzec i ustawiono na ulicach armaty. Bolszewicy wszystkich oficerów zatrzymywali i zdeierali im odznaki. Wszystkie sklepy galanteryjne, jubilerskie i żywnościowe bolszewicy obrabowali, a nawet w niektórych miejscach zdemolowali. Ludność tysiącami ucieka z Budapesztu. Sąd komunistyczny nakazał internować wszystkich przejezdnych. Podobnie jak w Petersburgu i Moskwie, zaczyna się szerzyć wszędzie anarchja. Do steru rządu wciągani są analfabeci polityczni. W całym kraju zaczynają się szerzyć gwałty. Socjalizacja fabryk przynosi najfatalniejsze skutki. Robotnicy kazali sobie wypłacić wielkie sumy, natomiast do pracy nie przychodzi. Za kilka dni cały ruch fabryczny w Budapeszcie i na prowincji stanie.

Poznań, 27 marca (PAT) — Między Leninem, a przywódcą bolszewików na Węgrzech Kunem nastąpiła wczoraj po raz drugi żywa wymiana zdań za pomocą radjotelegrafu. Budapeszt zawała Moskwę i zaczął rozmowę. Lenin rozmawiał czas dłuższy ze stacji iskrowej w Moskwie, dając natychmiast odpowiedź na różne zapytania o organizację sowieckich i rad robotniczych w Rosji. Jak wynika z rozmowy rząd budapeszteński zamierza wzorować się na organizacji bolszewickiej w Rosji w każdym szczególe.

Berlin, 27 marca (PAT) — „Berliner Tageblatt“ donosi, że poprzednie radjotelegamy o zajściach w Budapeszcie są fałszywe. Mimowoli przychodzi na

myśl ten czas, kiedy Radek jako dyrektor „Radjojestnika“ zalewał świat fałszywymi wiadomościami o wypadkach w Rosji. Otóż faktem jest, że w Budapeszcie panuje niesłychana panika. Ludność jest terroryzowana przez bandy rabusiów, najzwyczajniejszych kriminalistów, którzy łapczywie ujmują ster władzy w ręce. O przyłączeniu się kraju do republiki komunistycznej niema nawet mowy.

Budapeszt, 27 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji pozn. Wszystkie partie i ugrupowania polityczne są rozwiązane. Komunikacja pomiędzy Wiedniem a Budapesztem przerwana z powodu zajęcia przez Czechów miejscowości Raak, gdzie znajduje się wielka fabryka dział połowych.

Paryż, 27 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji pozn. Dzienniki piszą, że to co się dzieje obecnie w Budapeszcie, jutro będzie w Berlinie, jeżeli Niemcy będą próbowali wykręcić się warunkami pokojowymi. Dwie tylko istnieją możliwości zapobieżenia temu: Należy wypędzić bolszewizm z Węgier i ratować Rumunję i Bułgarię przed zalewem bolszewizmu. Konferencja pokojowa musi przedsięwziąć stanowczo kroki wytopienia bolszewizmu w Rosji.

Wiedeń, 27 marca. (PAT) — Organ węgierskich komunistów publikuje program komunistyczny, który w pierwszym rzędzie proklamuje zniesienie dotychczasowej formy rządu i władztwa burżuazji. Dotychczasowe wojsko i jego rządy muszą zniknąć. Czerwony terror jest koniecznym, gdyż istnieje biały terror.

Nanen, 27 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji pozn. Czesi socjaliści wypowiedzieli się w najostrejszej formie przeciw jakiegokolwiek akcji wojennej przeciwko Węgom.

Z Rady Miejskiej.

Pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej odbyło się wczoraj i rozpoczęło się przy przepelnionej sali, o g. 4 m. 40 po południu w obecności 68 radnych.

Przewodził nadburmistrz inż. Skulski, który oświadczył, że wybory tej Rady, dokonane na zasadzie dekretu z dnia 4 lutego r. b. zostały zatwierdzone i zaakceptowane, jak również, że wszyscy radni zostali o tem powiadomieni.

Na miejsce pp. Polaka i Brajera, którzy zrzekli się swych mandatów weszli do Rady pp. Kenigsberg i Sznel.

Dalej, na zasadzie przepisów tymczasowych o radzie miejskiej do składu prezydium weszli: jako najstarszy radny Berman i najmłodszy — radny Kałużyński. Prócz tego prezydującego, ze swej strony, zaprosił do składu prezydium radnych Borysławskiego i Wolezyńskiego.

Po ustaleniu składu prezydium, sekretars biura Rady p. Bundo odczytał wyciąg z przepisów tymczasowych o Radach miejskich.

Pensje członkom magistratu.

Przed wyborami członków zarządu miejskiego, dokonano ustalenia norm wynagrodzenia prezydenta, dwóch wice-prezydentów i dwóch ławników.

W sprawie tej zostały złożone dwa wnioski: radnych Koźmińskiego, Pogonowskiego, Deringa i Wolezyńskiego, którzy proponują: dla prezydenta 24,000 mk. rocznie, dla 2 wice-prezydentów po 18,000 mk. rocznie, dla 8 ławników po 12,000 mk. rocznie i radnego Kafanego, który proponuje: dla prezydenta 20,000 mk. rocznie, 2 wice-prezydentów po 18,000 mk. rocznie i 8 ławników po 18,000 mk. rocznie. Przez głosowanie znaczną większością głosów uchwalono wniosek radnego Kafanego.

Wybory.

Następnie przystąpiono do wyborów prezydenta, 2 wice-prezydentów i 2 ławni-

ków, przed wyborami jednak radny Margolis, w imieniu „Bundu“ stał się następujące oświadczenie; „wychodząc z założenia:

1) że organy wykonawcze zarządu miejskiego wyłonione przez Radę Miejską ponoszą odpowiedzialność za całą gospodarkę miejską;

2) że organy te powinny się opierać na stałej i swartej większości w Radzie Miejskiej;

3) że frakcja nasza jako socjaldemokratyczna mogłaby wziąć na siebie odpowiedzialność za prace Zarządu Miejskiego tylko przy socjalistycznej większości rady miejskiej, zapewniającej urzeczywistnienie wszystkich programowych żądań naszych w dziedzinie gospodarki miejskiej;

4) że skład obecnej Rady Miejskiej, jako nieposiadającej większości socjalistycznej, warunkiem tym nie odpowiada;

5) że nieprzyjęcie udziału w wyborach ciała wykonawczego zapewni swobodę krytyki działalności tych ciał, oświadczamy, iż udziału w wyborach magistratu nie bierzemy.“

Radny Holenderki w imieniu „Polskiej Sjonu“ oo następuje:

„Wobec tego, że radni socjalistyczni nie stanowią większości w obecnej Radzie Miejskiej, biorąc również pod uwagę ogólne warunki polityczne kraju, jesteśmy przeświadczeni, iż Magistrat nie będzie mógł prowadzić miejskiej gospodarki tak jak tego potrzeba dla robotniczej i słabszych warstw ludności wymagają. Nie chcąc przeto wziąć na siebie odpowiedzialności za prowadzenie gospodarki miejskiej, oświadczamy, iż udziału w wyborach magistratu nie wzięmiemy.“

Wybory prezydenta i wiceprezydentów.

Wybory prezydenta, dokonane przy pomocy kartek, dały wynik następujący: p. Aleksy Rzewski otrzymał 48 głosów i p. Koźmiński 6 głosów, wobec czego prezydentem został p. Rzewski.

W celu porozumienia się frakcji co do wyborów wiceprezydentów zarządzono 6

miat przerwy, poczem przystąpiono do głosowania, którego rezultat okazał się takim: na 64 głosujących 47 głosów otrzymał p. Wacław Wojewódzki, 10 — p. Saks, 5 — Patersohn, 1 — dr. Watten i 1 kartka pusta; wybrany więc został p. Wojewódzki.

Przy wyborach drugiego wiceprezydenta na taką samą liczbę głosujących pp. Patersohn 30 gł., Borysławski — 16 gł., dr. Watten — 8 gł., Nowiński — 7 gł. i Saks — 8 gł.; wobec tego, jednakże absolutnej większości głosów, t. j. 33 nie otrzymał żaden z kandydatów, po zarządzonej przerwie dokonano wyborów ponownie przyczem z ogólnej liczby 38 głosujących, otrzymali pp.: Patersohn 30 gł., Borysławski 6 gł. i 2 kartki puste, frakcje śródowskich nacjonalistów, ortoseków i N. Z. R. udziału w głosowaniu nie przyjęły. Na drugiego wiceprezydenta wybrany więc został radny Patersohn.

Wybory ławników.

Na zasadzie przepisów tymczasowych, w samorządzie miejskim, wybory ławników dokonuje się za pomocą list. Każda lista winna zawierać 8 nazwisk ławników i musi być zaopatrzona w podpisy jednej czwartej ogólnej liczby radnych, czyli jak w Bodzi, w 19 podpisów. List takich skłono 5, a mianowicie: nr. 1 — P. P. S., nr. 2 — Zjednoczenia Narodowego i Ch. D., nr. 3 — N. Z. R., nr. 4 — żydowskich stronnictw narodowych i nr. 5 — niemiecka.

Po ogłoszeniu okazało się, że lista nr. 1 otrzymała 25 głosów — 4 ławników, lista nr. 2 otrzymała 7 gł., lista nr. 3 otrzym. 16 gł. — 2 ławników, lista nr. 4 otrzym. 8 gł. — 1 radnego i lista nr. 5 otrzym. 9 gł. — 1 ławnika.

Wobec tego na ławników wybrano pp. Kafanę, Klimaszewskiego, dr. Kopelńskiego, inż. Klocmana, Małkiewskiego, dr. Kosielskiego, Wajsa i Otto. Z liczby ławników nie będących radnymi obecny był na sali tylko p. Wajs, który oświadczył, że mandat przyjmuje.

W końcu przystąpiono do wyboru tymczasowego przewodniczącego, którym został p. Remiszewski (62 gł.)

Posiedzenie zakończono o godz. 8 wieczorem.

W Belgji i u nas.

Z Namur donoszą do agencji Havasa, że przed tamtejszym sądem wojennym stanęło 4 belgów, oskarżonych o dostarczanie Niemcom bydła na rzeź podczas okupacji niemieckiej w Belgji. Jednego z nich, Augusta Balleya, sąd wojenny skazał na rozstrzelanie, dwóch innych na dożywotnie roboty ciężkie, jednego zaś na 15 lat robót ciężkich.

Tak Belgowie załatwiają się z tymi, którzy służyli w jakiegokolwiek sposób okupantom. U nas jest nieco inaczej. Swobodnie chodzą po świecie nie tylko ci, którzy dostarczali okupantom woły i konie, ale również i ci, którzy słowem i piśmem za pomocą „Godziny Polskiej“ zatruwali dusze polskie i chwaliли rząd pruski za wywołanie robotnika polskiego w głąb Niemiec, gdzie z nim obchodzono się jak z bydlętem roboczym.

Tam sprzedawano konie i woły, a u nas byli tacy, którzy sprzedawali dusze polskie, a nawet Polskę.

Niech czytelnicy odpowiedzą, jak ci ostatni powinni być ukarani.

Tymczasem oni swobodnie wśród nas przebywają i w dalszym ciągu uprawiają swoją nieczną robotę.

O polską tolerancjo!

Co słyszać nowego?

Jutro, dn. 29 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97,06
500	"	za	485,28
1000	"	za	970,56
5000	"	za	4852,78
10000	"	za	9705,56

— Nabożeństwo.

Wczoraj, o g. 10-cj i pół rano, w kościele Sw. Krzyża, ks. kanonik Jan Albrecht odprawił przed Wielkim Oltarzem uroczyste nabożeństwo na intencję pomysłnej pracy nowoobranej Rady Miejskiej.

Po mszy św. ks. Albrecht przemawiał do zgromadzonych radnych w gorących słowach, przedstawiając teraźniejsze położenie kraju, oraz zachęcając do wspólnej zgodnej pracy, a zarazem wskazywał na obowiązki radnych, których zadaniem będzie uregulować wiele pilnych spraw dotyczących gospodarki miejskiej.

— Sejmik powiatu łódzkiego.

(r) W piątek, dnia 28 marca r. b., odbędzie się w lokalu Komisarjatu powiatowego (pokoje nr. 84) III posiedzenie Sejmiku powiatu łódzkiego.

Na porządku dziennym — następujące sprawy:

- 1) Uregulowanie płacy dalszej dla robotników przy rob. tach publicznych.
- 2) Wybór 3 członków do Rady Szkolnej Okręgowej.
- 3) Ustalenie cen na węgiel.
- 4) Ustalenie pensji dla wójtów, pisarzy gminnych i ich pomocników.
- 5) Opodatkowanie właścicieli rowarów w powiecie łódzkim.
- 6) Odczytanie protokołu z II posiedz. Sejmiku powiat.
- 7) Odczytanie 2 protokołów z posiedzeń Wydz. Powiat.
- 8) Wolne wnioski.

— Ze stowarzyszenia techników.

W piątek zebranie dyskusyjne nie odbędzie się, natomiast w sobotę dn. 29 b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie w sprawie styki zawodowej, odnośnie do podania jednemu z członków.

Ze względu na zasadnicze znaczenie sprawy Zarząd prosi kolegów o liczne przybycie.

— Sprzedaż koksu.

(k) Sprzedaż koksu dla celów technicznych, dotychczas spoczywająca w kompetencji Urząd anrowizacji, obecnie oddano wydziałowi surowców.

— Nadszedł węgiel.

Nadszedł wczoraj pierwszy pociąg węgla dla miasta Łodzi, w ilości 60 wagonów.

— Panama węglowa.

(k) Urząd walki z lichwą i spekulacją wykrył nową panamę węglową. Jakiś spekulant uzyskał od odnośnych władz zaświadczenie na sprowadzenie wagonu węgla dla uruchomienia fabryki firmy K. Walczaka i na zasadzie tego podstępnie przedstawionego dokumentu sprowadził węgiel. Przy odbiorze sfałszował podpis Walczaka na frachtie kolejowym, potwierdzający odbiór.

Sprawę skierowano do prokuratora i sędziego śledczego.

— Kary na spekulantów.

(k) Komisja sądowa przy urzędzie walki z lichwą i spekulacją skazała właściciela Szymona Filifskiego ze wsi Zawady na 50 mk. grzywny za sprzedawanie na targu ziemniaków po cenach lichwiarskich. Bera Berliner Blaua za urywanie towaru i usiłowanie wywie-

zienia bez przepustki do Warszawy skazano na 1000 mk. grzywny, zaś Józefa Kutnera za usiłowanie wywiezienia towaru bez przepustki do Kalisza 200 mk. grzywny.

— Sklep spożywczy dla inwalidów

(r) W dniu 29 b. m., została otwarty sklep spożywczy przy I Łódzkiej kooperatywie inwalidów wojskowych przy ulicy Długiej nr. 57.

Nowo powstająca placówka handlu polskiego ma nie tylko na celu danie uczelonego zarobku ofiarom wojny obecnej, lecz i skuteczną walkę z paskarstwem, gdyż będąc pod bezpośrednią opieką Łódzkiego oddziału sekcji opieki ministerstwa wojny ma możność nabywania wszelkich produktów z pierwszej ręki.

Biorąc powyższe względy pod uwagę, wierzymy że publiczność Łódzka poprze nasz sklep odwiedzając go licznie, gdzie znajdzie dobry i tani towar i grzeczną obsługę.

— Tkacki związek robotniczy.

(r) Zarząd zawiadamia, że ogólne zebranie członków udziałowców I-go tkackiego związku robotniczego w Łodzi, odbędzie się dnia 30 marca 1919 roku, o godzinie 1 po południu, przy ulicy Nawrot nr. 59.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

„Cztery pory roku“ oratorium Haydna

Na 25 koncercie abonamentowym, w poniedziałek dnia 31 b. m., będzie wytworzone przepiękne oratorium Haydna „Cztery pory roku“ z udziałem Tow. śpiew. „Harmia“, oraz solistów w osobach Steffi Brnbaum, Benedykta Remy i T. Rolic-Sarny.

Wystawienie tego pięknego dzieła Haydna wywoła niezawodnie ogromne zainteresowanie wśród naszych wielbieli muzyki. Bilety są do nabycia u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Koncert popołudniowy.

Na najbliższym koncercie popołudniowym wystąpią w roli solistów: znakomity skrzypek St. Frenkiel i znany pianista i kompozytor Al. Tannenman.

W programie V symfonia, oraz koncert skrzypcowy Czajkowskiego i Southe na skrzypce i fortepian nr. 2 D-dur Al. Tannenmana.

Przy pulpicie kapelmistrzowskiemu stanie dyr. Br. Szulc. Koncert ten ze względu na udział w nim tak wybitnych dwóch artystów i na bardzo interesujący program cieszyć się będzie niewątpliwie ogromnym powodzeniem. Bilety są do nabycia u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

LISTY DO AMERYKI przez R. G. O.

bez kosztów.

Listy w interesach lub do krewnych winny być otwarte, winny być zaopatrzone w dokładne nazwiska i adresy wysyłającego i odbiorcy, mogą zawierać fotografie o.ób.

Nadsyłać:

do Rady Głównej Opiekuńczej Oddział 4.
Warszawa, Jasna 32.

Hotel p. f. Manteuffla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wydaje wykwintne obiady.
wł. J. Petrykowski
Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.
Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, ucztę, zabawy i wesela.

Każdy Kupiec i Przemysłowiec

jeśli chce mieć reklamę pomyslową i celową powinien przedewszystkiem zwrócić się do

Polskiego Biura Reklamy Prasowej

Warszawa,

Mazowiecka 7.

Biuro zaprojektuje mu wzory reklam,

Biuro udzieli mu wskazówek fachowych,

Biuro sporządzi mu kosztorys szczegółowy ogłoszeń do wszystkich pism polskich i zagranicznych.

Biuro doradzi mu jak i gdzie się reklamować.

Biuro załatwi mu to wszystko najoszczędniej.

Uwaga!

Od dnia 8-go kwietnia r. b. Polskie Biuro Reklamy Prasowej mieści się przy ul. Jasnej Nr. 10, vis a vis Filharmonji.
Telefony Nr. 229-43 i 229-44.

Ogłoszenie.

Z powodu remanentu wszystkie składki z wnosiłowskiego Wydziału Zaprowiantowania miasta zostają na przeciąg 3-oh dni, t. j. 29, 30 i 31 zamknięte, oraz wszelkie czynności w biurze Wydziału Zaprowiantowania Miasta, połączone z działalnością tych składów, będą w ciągu pomienionych dni zawieszono.

Magistrat.

Maszyny i narzędzia rolnicze

Wszystkich krajowych i zagranicznych fabryk poleca w wyborze po cenach przystępnych

A. Abramowicz, Łódź, ul. Główna 65.

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne

(specjalnie żółtaka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

Od 9—11 r i od 5—7 po poł.

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i 4—6. 7

Przejazd № 40 m., (obok poczty).

Kobieta

do sprzątania potrzebna na stałe do fabryki cukierków H. Wróblewskiego, Wolborska № 33.

Łódzki Oddział Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia

z 1886 r.

podaje do powszechnej wiadomości abonentów, iż od dnia 1 marca 1919 r. liczyć będzie za dzierżawę liczników podług cen maksymalnych koncesyjnych, w stosunku rocznym, jak niżej:

za prąd niskiego napięcia

do 20 amp. Mk. 15 przy pojed. taryfie, Mk. 24 przy podwójnej tar.
" 30 " " 30 " " " 43
" 100 " " 48 " " " 75

za prąd wysokiego napięcia

od 5 do 75 amp. Mk. 120 przy pojed. tar., Mk. 180 przy podw. tar.
Dzierżawa liczników innego typu podług umowy.

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B. zapisano dziś następującą firmę:

pod numerem 48 „Bank Zachodni“ z główną siedzibą w Warszawie, Fredry 6, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 52. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa Towarzystwa zatwierdzoną została przez Ministra Skarbu 30 grudnia 1918 roku, zaś akt organizacyjny Towarzystwa sporządzony został 15 sierpnia 1918 roku. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wszelkiego rodzaju operacji bankowych. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 7.500.000 rubli. Zarząd stanowią: prezes Andrzej Rotwand, Al. Róż 3, zastępca prezesa — Bolesław Pawlikiewicz, Kredytowa 10, Michał Esterson, Elektoralna 11, Aleksander Raubał, Okólnik 9, wszyscy w Warszawie, oraz czasowo nieobecny Michał Tabęcki, Radę stanowią: Stanisław Brun, Piekna 4, Stanisław Fuchs, Al. Ujazdowskie 32, Herman Ginsberg, Sienkiewicza 8, Andrzej Rotwand, Al. Róż 3, Maciej książę Radziwiłł, Montuski 6, Feliks Schiele, Grzybowska 60, wszyscy w Warszawie, oraz Edward Heitman i Karol Wilhelm Schebler w Łodzi, i czasowo nieobecni: Albrecht książę Radziwiłł i Ignacy Szabeko. Prokurentami Oddziału Łódzkiego są: Aleksander Moskowski i Aleksander Liliental w Łodzi, Piotrkowska 52. Do reprezentowania Towarzystwa upoważnieni są: dwaj członkowie zarządu łącznie, z wyjątkiem wydawania pełnomocnictw, które wymagają łącznie działania trzech członków zarządu. Prokurenti podpisują każdy wspólnie z jednym z członków zarządu, lub dwaj łącznie. Prezes zarządu Andrzej Rotwand upoważniony jest, na mocy aktu rejentałnego z dnia 13 sierpnia 1918 r. do samodzielnego reprezentowania Towarzystwa.
Łódź, dnia 28 marca 1919 roku. (85)

Wydział Rejestracyjny Sądu Okręgowego w Łodzi.

Baczność! Owoce wszelkie tylko wyborowe przyjmować będzie do komisowej sprzedaży

Skład Nasion L. Jasińskiego w Łodzi,
ul. Andrzeja Nr. 10.

Papier pergamentowy

dr. prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania maszyn i maszyn. Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papiery pakowe wszelkich gatunków poleca po cenach fabrycznych

Skład papieru S. ALTMANA w Łodzi,
ul. Dzielna № 27 (dom własny). 451—2

Fabryka cukierków

Wąsowicz i Hentszel
Widzewska 104,

poleca w wyborowych gatunkach landryny, karmelki śmietankowe i różne owocowe cukierki.

Dr. Feliks Skusiewicz

powraccił.

ul. Andrzeja № 13.

Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano

NOTARJUSZ

Władysław JEŻEWSKI

b. rejent m. Częstochowy,
otworzył kancelarię w Łodzi, przy
ul. Dzielnej № 13.

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów,
wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowska.
Przyjmuje od 9—2 i 4—8,
Panie 5—6.

Potrzebne

12,000 marek

na 1-szy numer hipoteki.
Oferty w Adm. „Straży Polskiej“ pod A. B. 100.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Rzeszka najstarszej
szpedacja H. Srebrnik w Łodzi, Piotrk. 34, II piętk.
front. Lokiet tow. wełn.

na Ubrania uczniows. „	80
na Męskie i skautows. „	35
na Dziecinne „	14
na Spodnie „	20
na Kamizelki sztuczki „	25
na Palta „	28
na Sakie i kostjumy „	15
na Bluzki wełniane „	8
Alpaki i cagi dub. „	20
zewioty „	17
Chustki „	18

Dnia 24 marca na Stacji Kolejowej skradziono Janowi Machnikowi portfel zawierający 1000 marek, paszport niemiecki, i różną dowody. Uczciwy złodziej raczy gotówkę sobie zatrzymać, a dowody odstąpić na ul. Ngwo-Targowa № 29—13. 459—1

Wszystkie pisma, drukarska maszynistka, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Łaskawe oferty pod „Z. P.“ w Adm. „Straży Polskiej“.

Szyja elegancko i w miarę Pał. ta, suknie podług świeżych modeli po bardzo niskich cenach Rudzki Piotkows a 17. Krawiec damski. 456—1

Sprzedaż ul. Żądanie restauracyjne ul. Widzewska № 81, m. 8. 465—1

Antoni Gampe, ul. Dębowa 28, ząb i stażeczkę lektymacyjną na chleb dla 10 osób. 470—1

Franciszek Maszka, wydał paszport, wydany w Łodzi. 472—3

Julia Góralczyńska, wydała osobiście dowód tymczasowy wydany przez Prezydium Pol. w styczniu 1919 r. 471—2